

Przedszkole nr 2 już po wykopkach

01.10.2015.

CHOSZCZNO. Tym razem na kartofelkowym festynie, który wczoraj odbył się w Przedszkolu nr 2 najwięcej radości mieli mężczyźni. Nie dość, że dobrze pojedli, to jeszcze z okazji Dnia Chłopka każdy otrzymał kartoflane serce.

- Jeśli idzie pan na kartofelkowy festyn do Przedszkola nr 2, to obowiązkowo musi pan spróbować ziemniaczanej baby. Moje dzieci już dawno dorosły, a ja do dzisiaj pamiętam jej pyszny smak – tak wczoraj pani Marta zachęcała nas do odwiedzenia tej placówki. Dwa razy podkreślała, że atrakcji będzie więcej, ale bez posmakowania tej potrawy nie wolno wychodzić z imprezy. Kilkanaście minut przed szesnastą na przedszkolnym placu już spory tłum. Rodzice, dziadkowie, absolwenci, prawie wszyscy zapewniają nas, że spróbują ziemniaczanej baby. – Hmmm…, tak na oko? Dla wszystkich? Ćwierć tony, jak nic – pan Paweł był pewien, że dla wszystkich nie starczy. Jego żona zdradza nam, że jest na tym wydarzeniu już po raz trzeci i niekoniecznie trzeba jeść akurat tę potrawę. – Pyszne ciasta, kiełbaski z grilla – wyliczała inne przysmaki. Nim jednak rozpoczęło się biesiadowanie, każda grupa wiekowa pochwaliła się swoimi umiejętnościami tanecznymi. Chwilę później wszyscy rzucili się do piaskownicy, gdzie ukryte były ziemniaki. AGNIESZKA KAMELA dwoiła się i troiła, bo chciała, by grupa jej córki wygrała tę wykopkową konkurencję. Inni rodzice zasiedli przy stole pełnym owoców i warzyw, gdzie trzeba było się wykazać wyobraźnią przy komponowaniu kartofelkowego stworka.

Dość niespodziewany prezent trafił się wszystkim mężczyznom, którym panie z okazji Dnia Chłopaka, zamiast życzeń wręczyły kartoflane serce. W kularowych komentarzach, zarówno pracownicy przedszkola jak i rodzice oraz dziadkowie zgodnie podkreślali, że kartofelkowy festyn na stałe wpisał się w kalendarz przedszkolnych wydarzeń. Kto i kiedy po raz pierwszy go zorganizował? Tego nawet nie pamięta dyrektor FILOMENA BIRETA. – Najważniejsze, że to nie tylko okazja do dobrej zabawy, ale przede wszystkim sposób na pokazanie naszym gościom jak świetnie potrafimy się integrować – mówi. Podkreśla, że schemat wydarzenia jest powtarzalny, ale co roku, mają jakieś nowe akcenty. – Nie, nie, ziemniaczana baba jest stara – z uśmiechem wskazuje, że tym razem do ich zabawy, tak na poważnie włączył się również sanepid oraz ratownik medyczny.

Tadeusz Krawiec

{gallery}felek_pnr2_2015{/gallery}